

**PROTOKÓŁ 0012.6.12.2017**  
**z posiedzenia Komisji Kultury i Sportu**  
**w dniu 21 września 2017r.**

Miejsce posiedzenia: sala nr 130 Urzędu Miasta  
Czas posiedzenia: 13.00 – 17.15

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Komisji oraz zaproszeni goście zgodnie z załączonymi listami obecności. W posiedzeniu nie uczestniczył Radny Ryszard Piechoczek – usprawiedliwiony.

**Porządek obrad:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. **Zapoznanie się z działalnością Miejskiej Biblioteki Publicznej - posiedzenie wyjazdowe godz. 13.00.**
4. Pismo Jastrzębskiego Klubu Brydża Sportowego.
5. **Sprawy bieżące:**
  - Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój,
  - Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2017 rok ,
  - Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na częściowe umorzenie należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny,
6. **Spotkanie z klubami sportowymi - 15.30.**
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Przyjęcie protokołów z dnia 31 maja 2017r., 19 czerwca 2017r. i 20 lipca 2017r.
9. Zakończenie posiedzenia.

**Ad. 1**

Otwarcia posiedzenia dokonał Przewodniczący Komisji - Mirosław Kolb. Powitał przybyłych na posiedzenie członków Komisji oraz zaproszonych gości.

**Ad. 2**

Porządek obrad został przyjęty głosami: **za – 3, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.**

### **Ad. 3**

#### **Zapoznanie się z działalnością Miejskiej Biblioteki Publicznej - posiedzenie wyjazdowe godz. 13.00**

Komisja dokonała wizytacji siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jastrzębiu-Zdroju. Zapoznała się z jej działalnością.

Informacja na temat działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Komisja w powyższym temacie sformułowała wniosek do Pani Prezydent:

#### **Komisja wnioskuje o rozbudowę Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jastrzębiu-Zdroju przy ul. Wielkopolskiej 1a.**

Wniosek przyjęto głosami: **za – 3, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.**

### **Ad. 4**

#### **Pismo Jastrzębskiego Klubu Brydża Sportowego**

Ze względu na nieobecność przedstawicieli Jastrzębskiego Klubu Brydża Sportowego na posiedzeniu Komisji punkt nie został zrealizowany.

**Komisja przyjęła pismo do wiadomości.**

### **Ad. 5.**

#### **Sprawy bieżące:**

- Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój,
- Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2017 rok ,

Wyjaśnień do przedstawionych projektów uchwał udzielił Skarbnik Miasta – Dariusz Holesz. Poinformował, że do przedłożonych projektów uchwał przygotowywana jest autopoprawka, która szczegółowo zostanie przedstawiona i omówiona na posiedzeniu Komisji Skarbu.

**Komisja zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Jastrzębie-Zdrój.**

Stanowisko przyjęto głosami: za – 4, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

**Komisja zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały budżetowej Miasta Jastrzębie-Zdrój na 2017 rok.**

Stanowisko przyjęto głosami: za – 4, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

- Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na częściowe umorzenie należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny,

Wyjaśnień do przedstawionego projektu uchwały udzielił Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury – Janusz Jurczak.

**Komisja zaopiniowała pozytywnie przedstawiony projekt uchwały.**

Stanowisko przyjęto głosami: za – 4, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

PRZERWA godz. 15.25 – 15.40

## **Ad. 6.**

### **Spotkanie z klubami sportowymi**

Mirosław Kolb

- Na dzisiejszym posiedzeniu gościmy przedstawicieli klubów sportowych. Proszę o przedstawienie się. Spotkaliśmy się z Państwem, żeby się dowiedzieć, co się dzieje w klubach, jak przeżyliśmy te pół roku, co was boli, czego macie za dużo, czego za mało.

Dariusz Stanaszek – Prezes GKS 1962 Jastrzębie

- Zawodnicy naszego klubu grają bardzo dobrze. Jeżeli chodzi o finanse, to sytuacja jest jak co roku, brakuje ich. Ciężko jest dopiąć budżet. W przypadku grania na poziomie II ligi nas też obowiązują pewne rzeczy, jak przygotowywanie planu finansowego, akceptacja przez PZPN. Wszystko, jeżeli chodzi o finanse sprawdzane jest przez komisję licencyjną i w przypadku kiedy zdarzyłoby się tak, że nie mamy pieniędzy na wypłaty, to grozi to karą licencyjną i odjęciem punktów tak, jak w każdym klubie, takie rzeczy się zdarzają. Chciałbym, żebyśmy mogli sobie coś wypracować tak, aby na te rzeczy nam nie brakowało. Jeżeli chodzi o budżet, to jest przygotowywany przez firmę, która specjalizuje się w spółkach sportowych, jeżeli chodzi o księgowość, wszystkie plany są w stanie dokładnie wyliczyć, jeżeli chodzi o planowanie budżetu na przyszły rok. Środki, które planowaliśmy w wysokości 1.300.000 zł będziemy musieli wydać, to w tych granicach musimy oscylować. Na razie jest tak i dziękuję wszystkim za pomoc, Państwu, że w Spółce uruchomiły się rozmowy i zaczęliśmy współpracę. Wiadomo jednak, że nie są to środki wystarczające na dopięcie budżetu, żeby być spokojnym.

Andrzej Matusiak

- Mam pytanie, tak mniej więcej proszę nam powiedzieć, jakiej kwoty wam brakuje do zakończenia sezonu?

Dariusz Stanaszek

- W granicach 150.000 zł do końca roku. Do końca sezonu, to nie możemy tego do końca zaplanować. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że za półtora miesiąca, jak już zakończą się rozgrywki i będziemy w tabeli, w miejscu premiowanym awansem 1 do 5, tak jak mówili z komisji licencyjnej, wniosek będziemy musieli przygotowywać na I ligę, czyli wszystkie opłaty związane z przyjęciem wniosku, z akceptacją, to wszystko to musi być już planowane na pierwszą ligę. Obojętnie, czy my spełnimy te wymagania i awansujemy, to tak jak w tym roku planowaliśmy, w styczniu, jeździliśmy na komisję i przygotowywaliśmy się do II ligi, bo takie są wymagania. Tu nie ma pytania. PZPN wystosuje pismo i należy się do tego ustosunkować, że chcemy awansować i plany, zgłoszenia licencyjne, zawodnicy, wszystko już musi być tak, jak pod pierwszą ligę. To na pewno jest tak, że oni potem zwracają, w przypadku gdy nie awansujemy do I ligi, potem ryczałtem zwracają. Środki nie przepadają, ale trzeba je wyłożyć i to trzeba je wyłożyć do marca.

Mirosław Kolb

- Nie ma możliwości, żebyście nie awansowali.

Andrzej Matusiak

- Brakuje 150.000 zł dla klubu, czy jest przewidziany jeszcze jakiś konkurs w ramach rozwoju sportu w tym roku?

Anna Hetman – Prezydent Miasta

- Nie jest przewidziany dlatego, że klub nie ma możliwości pozyskania tego przez dotację. Oczywiście pieniądze byłyby, ale rozważamy inne możliwości i poszukujemy również we własnym zakresie pozabudżetowych środków. Są jakieś wstępne zapewnienia, które umożliwią funkcjonowanie.

Dariusz Stanaszek

- Jeszcze dodam, że jeżeli chodzi o kwestię dotacyjną, to dobrą rzeczą jest to, że np. dotacja jest na pół roku. W naszym wypadku, jak to ocenialiśmy, jeżeli chodzi o piłkę nożną, to ten system się nie sprawdzi tak do końca, bo my do końca nie jesteśmy pewni tego jak, czy będziemy grać tutaj, na jakim poziomie, bo to wszystko jest zmienne. Zmienia się to w okresie półrocznym. Jak zaplanować wszystkie wydatki? Można ująć transport oraz inne rzeczy, które można z tego płacić. Natomiast nie chciałbym też takiej sytuacji, że staramy się o środki większe na pół roku, potem my musimy za wszelką cenę te pieniądze wydać. To jest takie trochę nieporozumienie. Wolałbym czegoś takiego unikać. Jeżeli mamy przygotowany plan, to chcemy się jego trzymać. Dla nas jedynym rozwiązaniem jest takie rozwiązanie, jak dotacja na cały rok. Wtedy my jesteśmy bezpieczni. Plan finansowy możemy przedstawić w Komisji w PZPN-ie, a oni nie zrobią nam tak, że zaakceptują nam na pół roku, bo pytanie padnie od razu, co stanie się za pół roku. Nie zaakceptują takich rozwiązań. Trzeba przemyśleć, co zrobić, żeby to poprawić.

Andrzej Matusiak

- Proszę Państwa, my jako radni chcielibyśmy, żeby faktycznie w budżecie były takie środki, które zapewniają w minimalnym stopniu wszystkie dyscypliny, które są w ramach tego konkursu. Dlatego też będziemy Państwa prosić, żebyście na następne posiedzenie Komisji

przekazali nam na piśmie informacje, o jakiej mniej więcej kwocie marzycie, jaką byście chcieli kwotę minimalną, która wystarczy. Będziecie już Państwo zorientowani od kogo i ile dodatkowych środków możecie pozyskać, ale kwoty minimalnej. My jako Komisja Kultury i Sportu, jak będziemy mówić o projekcie budżetu przyszłorocznego, żebyśmy mieli tę informację, jakie faktycznie są potrzebne kwoty, żeby były zadawalające. Komisja konkursowa zwróci również na to uwagę. Przedłożymy Komisji te informacje. Informujemy obecnych Państwa na dzisiejszym posiedzeniu, że na następne posiedzenie chcielibyśmy takie informacje mieć na piśmie o jakich minimalnych kwotach mówimy na potrzeby poszczególnych klubów, poszczególnych dyscyplin. Dzięki radnym z Komisji Kultury i Sportu przy budżecie na rok 2017 dołożyliśmy kwotę 200.000 zł. Jest to kwota minimalna, ale znacząca. Teraz był drugi konkurs i była kwota na początku około 150.000 zł, nie rozstrzygnęliśmy i zwróciliśmy się do Pani Prezydent o zwiększenie tej kwoty między dzięki innym temu, powiedzmy hokeiści dostali tyle ile chcieli, bo mieli rozpisane po pierwszym konkursie tylko na pół roku i okazało się, że w drugim półroczu mogliby nie dostać żadnego dofinansowania lub dużo, znacznie mniejsze. W związku z tym, akurat ten drugi konkurs był jednym z bardziej konkretnych, siatkówka dostała prawie tyle, co chciała, hokeiści dostali wszystko, co chcieli powiedzmy, natomiast to była kwota podana przez hokeistów minimalna. To nie jest tak, że była to kwota wygórowana, tylko faktycznie to, co wydadzą. Dzięki temu, że zostało zwiększone przez Panią Prezydent dostali również tenisiści stołowi, dostała również siatkówka kobiet. Dlatego też zwracamy się do Państwa z prośbą żebyśmy mieli tę informację. Rada Miasta zmieniła uchwałę dotyczącą nagród, dlatego chcieliśmy w ten sposób, że jeżeli ktoś wywalczy coś sobie, żeby tę nagrodę dostał, żeby nie było takiej sytuacji, jak w poprzednich latach, że ktoś gdzieś zwyciężył, ale z uwagi na brak pieniędzy, nagrody nie dostał. W związku z tym musimy przygotować się do budżetu na 2018 rok, żeby wiedzieć o Państwa sukcesach. Poprosimy Wydział Kultury i Sportu, żeby już wszystkie kluby sportowe do końca listopada, bo jeszcze w grudniu mogą być też sukcesy, napisali nam informację, jakie były sukcesy, które kwalifikują się do otrzymania nagrody. Musimy te środki zabezpieczyć w budżecie. Później można brać z rezerwy. Rada Miasta ma tylko jeden dzień w roku, gdzie może faktycznie wiele zrobić, a mianowicie wtedy, kiedy uchwalamy budżet. Chcielibyśmy Państwa już zabezpieczyć, że budżecie na rok 2018 minimum te środki będą zapewnione. Mówię o nagrodach. Jeżeli chodzi o rozwój sportu, to zobaczymy jak sytuacja będzie wyglądać. Powiem, że Pani Prezydent nie pertraktuje z nami zanim złoży budżet. Chciałem Państwu wyjaśnić, że wygląda to w ten sposób, że Pani Prezydent przedstawia budżet, a my później jeżeli cokolwiek chcemy zrobić z tym budżetem, to musimy z czegoś zabrać, żeby gdziekolwiek później dołożyć. Nie ma innej możliwości i dlatego to jest źle zorganizowane, że nie rozmawia się z komisjami branżowymi wcześniej o tym, żeby nie trzeba było później zmian robić w budżecie. Dlatego też do Państwa się zwracamy, bo to jest też w Państwa interesie, żebyśmy te środki finansowe byli w stanie zabezpieczyć. My złożymy ten wniosek do Pani Prezydent, zanim będzie konstruowała budżet, żeby później nie było tak, że nikt nie wiedział, ile wy chcecie środków finansowych.

Mirosław Kolb

- Czy są jeszcze pytania do piłki nożnej? Nie widzę. Proszę Prezesa JKH.

Kazimierz Szynal – Prezes JKH GKS „Jastrzębie”

- W imieniu Klubu Hokeja chciałbym podziękować za otrzymane środki w tym roku. Te podziękowania nie świadczą jednak o tym, że jesteśmy zadowoleni w 100% z otrzymanych środków. Dostaliśmy dotację na I i II półrocze. To, że dostaliśmy prawie tyle, ile wnioskowaliśmy było spowodowane tym, że był sygnał, że mamy wystąpić o taką, a nie inną kwotę. Podobnie jak w latach ubiegłych, gdzie był sygnał z Urzędu i korygowaliśmy nasz

wniosek. To tak na marginesie, żeby nie było takiego samozadowolenia 100 procentowego. Proszę Państwa, ustawa o sporcie obowiązuje od 2010 roku, gdzieś od około 5 lat obowiązuje w Jastrzębiu taki, a nie inny model podziału środków na sport. Model ten zmienia się niewiele, raz to jest 5.000 zł więcej, jak jest sytuacja kryzysowa, to jest to trochę więcej, czasami jest to mniej na dotacje, na młodzież, na stypendia. Proszę Państwa hokej nie jest zainteresowany, żeby pozyskiwać 5.000 zł więcej kosztem piłki nożnej, czy np. tenisa, lub też żeby mu obcinano, bo powstanie np. następny klub karate i trzeba te środki podzielić. One w budżecie od wielu lat niewiele się zmieniają. My jesteśmy za zmianą filozofii finansowania sportu. We wtorek mieliśmy mecz z Tychami. Zderzyły się tam dwie filozofie finansowania sportu i to jakby jastrzębski samochód osobowy zderzył się z pociągiem towarowym. Zagraliśmy z Klubem, który ma budżet około 6,5 mln zł na hokej, z tego 90% jest finansowane przez miasto, a jest jeszcze I ligowa piłka, jest koszykówka, jest futsal. Jakie wnioski?

Mirosław Kolb

- Panie Prezesie, są sponsorzy w Jastrzębiu, którzy mają firmy.

Kazimierz Szynal

- Jest firma ELPLAST, która jest na lodowisku, z racji tego, że wykonywała jakieś prace na terenie miasta, ale to jest, co innego. Proszę Państwa, zmiana filozofii kosztuje. Możemy mieć kilka rodzajów finansowania. Możemy mieć to finansowanie, które jest, czyli poprzez dotacje, stypendia. Mogłoby być pod warunkiem, że nastąpiłby znaczny wzrost wartości tego finansowania. Tak jak mówię, to nie chodzi o to, aby uszczuplić piłkarzom, czy siatkarzom, czy tenisistom, tylko żeby wszyscy mieli się lepiej. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa to jest to, że przepisy prawa zamówień publicznych pozwalają ogłosić przetarg ponad progowy. Takie przetargi są organizowane i każdy urzędnik, który posługuje się BIP-em może sobie ściągnąć wzory, jak to jest w innych miastach, jakie kwoty. Jest to publiczny przetarg. Jakie kwoty padają, jakie kluby są dofinansowywane w Olsztynie, Częstochowie, Lublinie i w mniejszych miastach. To jest duża możliwość. Trzecia, to są ewentualne zmiany organizacyjne, są na przykład spółki akcyjne miejskie typu Tyski Sport, Bytomski Sport. Może należałoby kiedyś powołać Jastrzębski Sport? Czwarta droga to jest nierobienie nic, albo robienie tego, co się robiło przez ostatnie pięć lat. Dziękuję.

Dariusz Stanaszek

- Pan Prezes podjął temat, jak to wygląda w innych miastach. Tylko na samym Śląsku mamy Bytom, Sosnowiec, Katowice, Tychy, Bielsko, gdzie oni przygotowali i zrobili. Można wszystko dobrze zrobić, wziąć specjalistów od tego i tak jak w Tychach, można na bazie tego przygotować strategię do czego chcemy dążyć. Potem jest tak, że cała odpowiedzialność finansowa spada na nas i osiągnąć, bo każdy patrzy na to, jakie mamy pieniądze. Prawda jest taka, że my nie mówimy na głos, że mamy takie pieniądze, gdzie wszyscy otwarcie mówią, że z najmniejszym dofinansowaniem na poziomie II ligi to jest Wejherowo, który dostaje z miasta 1 mln zł. Zgadza się i nie chciałbym czegoś takiego, że dajemy na piłkę, bo się rozwija, a innym dyscyplinom nie. Tam też jest szkolenie dzieci, młodzieży, a o to w tym wszystkich chodzi, czy on wybierze siatkę, czy hokej, czy piłkę, to zawsze to wybierze lepiej niż komputer.

Mirosław Kolb

- Podane były cztery przykłady, z których można skorzystać.

Dariusz Stanaszek

- Tego jest znacznie więcej, na terenie Śląska to jest Bytom, Będzin, Sosnowiec.

Kazimierz Szynal

- Dodam jeszcze, że do domknięcia roku brakuje nam tyle ile piłkarzom, około 150.000 zł. Będzie to problem w miesiącu grudniu, bo albo nie zapłacimy kontrahentom albo nie zapłacimy zawodnikom, żeby zrolować kwotę na następny rok. Nie jest to komfortowa sytuacja.

Andrzej Matusiak

- Szkoda, że nie ma Pani Prezydent, bo byśmy się zapytali, bo tutaj jeżeli chodzi o piłkarzy, to Pani Prezydent zadeklarowała, że da radę, to chcielibyśmy, aby zadeklarowała, jeżeli chodzi o hokeistów. Jest tutaj prośba do Prezesa hokeja, bo myślę, że decyzję tę w końcu trzeba podjąć. Myślę, że nawet jeżeli byśmy szli w kierunku powołania Jastrzębskiego Sportu – Spółki, to nie wiem, czy jest to realne jeszcze w tym roku. Trzeba przygotować się, że idziemy jeszcze w roku 2018 starym torem, a na 2019 rok, w połowie roku mamy tę spółkę zarejestrowaną, która będzie wiadomo, na czym to polega itd. Czy jest możliwość, bo to jest ważna informacja dla radnych, nie tylko nas tu z Komisji Kultury i Sportu, żeby spotkać się z taką osobą, która przedstawiłaby nam na zasadzie jak działa ta spółka, skąd są środki finansowe, jakie są zagrożenia, jakie są pozytywy tego wszystkiego, żebyśmy mieli mniej więcej orientację, bo żaden z nas takiej orientacji nie ma. Przedstawienie informacji, jak to funkcjonuje, wiele o tym słyszymy, że właśnie powstają, w wielu miastach. Wiem, że Katowice poszły innym torem. Stworzyli jeden mocny Klub GKS Katowice, gdzie wzięto ileś dyscyplin sportowych i środki finansowe oprócz tego, że idą z miasta, to również spółki miasta są zobowiązane pomagać poszczególnym dyscyplinom. Każda dyscyplina ma jakąś spółkę, która w miarę możliwości pomaga. Ma takiego mecenata. Sądziłem, że Rada Sportu powinna w tym kierunku iść, dać wniosek do Rady Miasta, bo Państwo spotykacie się na Radzie Sportu i myślę, że jest to dobra sprawa, żeby Rada Sportu wyszła z wnioskiem o powołanie spółki w naszym mieście. My możemy przygotować uchwałę intencyjną w tym temacie. Będziemy chcieli w tym roku uchwałę taką przygotować, przegłosować przez Radę Miasta i zobowiązać Panią Prezydent do pójścia tą drogą. Z tego, co tutaj słuchamy, to Państwo bylibyście za tym. Tak?

Dariusz Stanaszek

- Tak, jeżeli zrobimy to z głową. Powiem na przykładzie Katowic, to jest spółka miejska w 100%. Mają swoją fundację, która pracuje, parkingi i zlecenia na rzecz miasta to, co da się, to jest robione przez tę fundację, żeby pozyskać środki na Katowicki sport.

Kazimierz Szynal

- Nie ma problemu, możemy umożliwić takie spotkanie osobom zainteresowanym.

Andrzej Matusiak

- Byłoby to dodatkowe posiedzenie Komisji Kultury i Sportu poszerzone o zaproszenie wszystkich radnych i przedstawicieli ze wszystkich stowarzyszeń. Dobrze byłoby gdyby pozostałe stowarzyszenia, oprócz pięciu dyscyplin, też zaprosić, żeby się zapoznały z tym tematem. Pieniądzy jest mało i jeden drugiemu patrzy na rękę. Jeżeli będziemy mieć informację, o jakich pieniądzach mówimy, tych minimalnych, to dla nas jest to ważna informacja. Nie mówię już o pracownikach Urzędu Miasta, gdzie oni się w pierwszej kolejności stykają z Państwem i wysłuchują wszystkich bolączek. Choćbyśmy nie wiem ile pieniędzy dali, to tych pieniędzy zawsze jest mało. Chcielibyśmy w uczciwy sposób podejść

do tego, że faktycznie mamy zebraną informację jako Rada Miasta, przedstawiamy to Komisji konkursowej, która będzie to robić, pod warunkiem, że zabezpieczymy środki finansowe, które mniej więcej pozbieramy. Jeżeli Państwo pozwolicie, to my z Panem Prezesem Hokeja prześlemy informację, będzie to zależne od drugiej strony, czy będzie chciała przedstawić pewne tajemnice, informacje i wtedy będzie okazja żebyśmy się zapoznali z tym wszystkim. Myślę, że uchwałę intencyjną przygotowujemy na listopad. Jeżeli Państwo, bo to przede wszystkim Rada Sportu, najlepiej żeby to Rada Sportu zaopiniowała, że chciałaby, żeby powstała taka spółka, wniosek byłby do Rady Miasta i wówczas my jako Komisja Kultury i Sportu przygotowujemy uchwałę na Radę Miasta i przegłosujemy. Za wnioskiem w sprawie dołożenia 200.000 zł nie wszyscy głosowali, to była symboliczna kwota, ale też nie byli wszyscy chętni.

Roman Fajkus – Prezes Jastrzębskiego Klubu Tenisa Stołowego

- Na kwoty, o które występowałem, otrzymałem 18%. Nie będę narzekał. Szukamy innych rozwiązań, występujemy do różnych sponsorów, jednak coraz trudniej pozyskać środki na organizację turniejów. W innych częściach Polski kluby mają lepsze obiekty. Generalnie zasada jest taka, że zawsze sobie jakoś radzimy. Startujemy w różnych konkursach. Na ponad 1000 wniosków, nasz wniosek został oceniony na 15 miejscu, otrzymaliśmy 10.000 zł w ramach konkursu organizowanego przez Ministerstwa Sportu. Wzmocniłem komórkę, która zajmuje się pisanie wniosków i widać tego efekty. Otrzymaliśmy 6.000 zł, chcieliśmy więcej. Bieżący rok zamknijemy, ale pożyczką. Prowadzimy tak działalność, że nie mamy żadnych długów. Również chciałbym, żeby proces ten był trochę lepszy, bo jeżeli występuję o kwotę, a dostaję niecałe 20%, czyli 1/5, to potem wiele rzeczy muszę kasować. Przez wiele lat nie zakupiliśmy żadnego sprzętu, a wszyscy z naszego miasta z tego sprzętu korzystają. Siatki ulegają amortyzacji, cały inny sprzęt. Trzeba będzie w końcu to dokapitalizować. Przyłączam się do kolegów, żebyśmy mieli większą pewność w jakich kwotach możemy się poruszać, bo to wiele by wyjaśniło, pomogło. Mam przygotowane propozycje na 100% ile byśmy potrzebowali w przyszłym roku. Złożę pisma w tej sprawie. W przyszłym roku mamy jubileusz 50 – lecia istnienia klubu. Chcielibyśmy wejść do I ligi kobiet. Nie chcemy na siłę wchodzić. Staramy się. Moglibyśmy mieć ciągłość, jeżeli chodzi o mężczyzn, ale każdy chce żeby mu zapłacić. Niestety nie stać nas na takie działania. Chcemy, aby rewitalizacja nastąpiła w sposób naturalny. Nasze dzieci grają coraz lepiej i są coraz wyżej. W takim kierunku idziemy. Nie będzie lekko zdobyć sukces. Chcemy, aby osiągnięty cel zdobyć.

Andrzej Matusiak

- Pani Prezydent, wcześniej mówiliśmy o piłce nożnej, że brakuje 150.000 zł, tak samo będzie brakować 150.000 zł dla hokeja. To jest kwota minimalna, którą hokejowi będzie brakować, jeżeli kwoty tej w jakiś sposób nie pozyska, od sponsorów, co można było ściągnąć, zostało ściągnięte.

Kazimierz Szynal

- Zawodnicy chcą nam uciekać do bogatej Krakowi, która za nich nie chce zapłacić.

Andrzej Matusiak

- Dlatego też, jest prośba aby klubowi hokejowemu pomóc. Jest również propozycja taka, chcielibyśmy mieć informację z Rady Sportu o tym, żeby w roku 2018 powstała spółka Jastrzębski Sport. Będziemy zapraszać osobę, która będzie rozeznana w tych tematach z Tyskiego Sportu. Jako radni będziemy chcieli przedyskutować i porozmawiać i myślę, że na listopad złożymy uchwałę intencyjną odnośnie powołania takiej spółki.

Anna Hetman

- Powołanie takiej spółki było rozważane już dawno. Osobiście z początkiem 2015 roku byłam i rozmawiałam z Prezydentem Tychów i później jeszcze z prezesem spółki w roku 2016 również. Wydaje się to takie dość proste, ale w rzeczywistości rodzi wiele problemów, z którymi trzeba się później uporać. Bilans finansowy na razie na chwilę obecną nie wyszedł nam na plus. Cały czas ten temat jest żywy. Rozmawialiśmy przy okazji tworzenia programu rozwoju sportu i przy okazji innych sytuacji. Temat jest żywy i jasne, że analizujemy to, ale musimy mieć pewność, że to będzie in plus.

Mirosław Kolb

- Pani Prezydent, ale w Tychach, to działa, pracuje.

Anna Hetman

- Wiem. Byłam, sprawdzałam.

Mirosław Kolb

- A co nam przeszkadza?

Anna Hetman

- Tychy rozwijają się bardzo dobrze. W Tychach jest wiele inwestycji świetnie związanych z sportem. Też bym tak chciała, żeby tak było w Jastrzębiu. Nie da się zrobić tego, co przez 20 lat zrobił Pan Prezydent Tychów.

Andrzej Matusiak

- Niech Pani takich rzeczy nie opowiada, bo lodowisko samo się nie zrobiło, hala widowiskowo – sportowa sama się nie zrobiła, boiska. Proszę w ten sposób nie mówić.

Anna Hetman

- Źle Pan rozumie moją intencję i moją wypowiedź.

Andrzej Matusiak

- Rozmawialiśmy dzisiaj z Ministerstwem Sportu, będzie program odnośnie infrastruktury sportowej. Też chcemy zaprosić osobę z Ministerstwa Sportu, która jest odpowiedzialna za realizację takich projektów, bo myślimy tutaj jako Komisja Kultury i Sportu o stadionie. Jakie będą możliwości pozyskania środków. Państwo wiecie, że Ministerstwo Sportu dofinansowuje różnego rodzaju projekty, infrastrukturę. Chcemy się jako Komisja przygotować do tego. Poinformujemy Państwa o takim spotkaniu, chcielibyśmy aby Państwo też przyszli. Przyjedzie osoba stricte odpowiedzialna za projekty związane z dotacjami odnośnie infrastruktury sportowej. Czyli w naszym przypadku, w pierwszej kolejności chodziłoby o stadion piłkarski, ale też dowiemy się więcej szczegółów, jak ta osoba będzie, czy nie można na obiekty, tak jak w Szkole Mistrzostwa Sortowego, żeby polepszyć bazę sportową, czy nie będzie można też pozyskać środków na tego typu działania. Myślimy tu również o hali Omega. Tak jak powiedziałem, w pierwszej kolejności byłby to stadion piłkarski, hala Omega i poszerzenie bazy w naszych dwóch szkołach sportowych. Nie mówimy tylko o jednej szkole, ale również i o drugiej.

Roman Fajkus

- Są takie programy, że łatwiej jest coś zmodernizować niż wybudować. Jeżeli coś funkcjonuje w danym miejscu, to wiadomo, że na to jest zapotrzebowanie. Również boleję nad tym, że część hotelowa siadła. Nie potrafimy się przebić, żeby uzyskiwać jakieś imprezy.

Trzeba ludzi, gdzieś zakwaterować. Ludzie nie patrzyli, że standard był słaby, każdy mógł jednak z pokoju na arenę gier się przemieścić. To było kapitalne.

Andrzej Matusiak

- Temat ten dyskutowaliśmy tutaj, rozmawialiśmy. Posypało się w Polskim Związku Tenisa Stołowego i to było przeszkodą numer jeden. Jeżeli Polski Związek Tenisa Stołowego funkcjonowałby normalnie, to byłaby szansa, że pewne rzeczy moglibyśmy pociągnąć. W tej chwili stanęło to na tej zasadzie, że nikogo to nie interesuje ze strony Polskiego Związku Tenisa Stołowego w związku z tym my nie mamy możliwości takiej, żeby na siłę uderzać w dyscyplinę, gdzie nie zainteresowane są władze. Zmieniły się również władze jeżeli chodzi o Śląski Związek Tenisa Stołowego, też nie wiadomo w jakim kierunku oni będą chcieli iść. Mam informację dla Pana taką, że np. w sportach indywidualnych będzie można się starać o stypendia dla 400 sportowców, nie wybitnych jakichś, tylko takich, gdzie opisze się odpowiednio program, mamy tu na myśli zawodniczkę juniorkę, żeby zorientować się na stronach Ministerstwa Sportu o tym programie i spróbować dać możliwość tej zawodniczce, żeby z tego skorzystała. Jest to jedna z najbardziej wybijających się zawodniczek. Nie ma możliwości na dwóch, na trzech z danej dyscypliny, z danego klubu, ale jedna zawodniczka, to jest możliwość. Trzeba tylko odpowiednio przygotować wniosek. Jak Państwo będziecie mieli to przygotowane, to proszę nas poinformować. Mówimy o jednym zawodniku.

Roman Fajkus

- Jeżeli można, jedno zdanie. Zawodniczka ta osiąga wysokie wyniki i została powołana do klasy narodowej juniorek. Jesteśmy nastawieni na naszą młodzież. Chcemy, aby służyło to nam, miastu. Siły można połączyć. Nie chodzi nam o szkolenie młodzieży dla innych miast. Mamy dużo naszej młodzieży i chcemy ją szkolić. Jest coraz lepsza współpraca ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego. Ilość uczniów wzrasta. Praca i osiągnięta ranga, to dla nas sprawy najważniejsze. Nasi zawodnicy grają coraz lepiej. Zdobywają tytuły wicemistrzów Polski.

Zbigniew Miłoś – Dyrektor Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego

- Jestem jedynym przedstawicielem oświaty i bardzo mi się podoba, że mówi się o rozbudowie i szkołach mistrzostwa sportowego. Musimy brać pod uwagę to, że są dwie szkoły. Z mojego punktu widzenia mówimy o liczbie sportowców. W zeszłym roku mieliśmy 60-ciu, teraz mamy 120-tu. Właśnie dzisiaj o godz. 13.00 miałem spotkanie z przedstawicielem Polskiego Związku Piłki Siatkowej, dalej będziemy organizowali projekt siatkarskie ośrodki szkolne i naprawdę widzą w naszej szkole ośrodek bardzo duży, gdzie mieliśmy decyzję Sanepidu – Pani Prezydent wie – trzeba wyremontować salę, tylko reforma oświaty doprowadziła do tego, że musimy szkolić dzieci od klasy IV. Planowaliśmy jedną klasę IV mistrzostwa sportowego, mamy trzy. Powiem tak, bardzo się boję o przyszły rok szkolny. Nie mówię tu o budowie hali w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego, ale jak mamy dwie szkoły mistrzostwa sportowego, to też trzeba na pewno pomyśleć o tym, żeby obiekty spełniały warunki, żeby można było normalnie szkolić. Hala musi być wyremontowana. W tym roku, o ile pamiętam jest 20 – lecie, jak ta hala została zbudowana. Jeden sektor można byłoby dobudować do tej hali i to by nas naprawdę ratowało. Jest tam miejsce, można byłoby jedną ścianę wyburzyć i to jest takie nasze marzenie. Z halą koniecznie trzeba coś zrobić. Bardzo się cieszę, że szkoła się rozwija. Współpracujemy z tenisem i judo. Główną dyscypliną wiodącą jest siatkówka. Najważniejszym problemem są obiekty sportowe, żebyśmy w przyszłym roku mogli spokojnie trenować. Będziemy ośrodkiem Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Na razie pod opieką mamy klasy VII, II Gimnazjum. Dzisiaj się dowiedziałem, że jest mowa o Liceum, o klasach IV i V. Na pewno pod tym kierunkiem będziemy się rozwijali. Bardzo mi się podoba, a co nas różni w

porównaniu z innymi miastami, jesteśmy po spotkaniu z Panią Prezydent, co mnie bolało i rodzice od pewnego czasu sygnalizowali, którzy dawali dzieci do internatu do nas, że w innych miastach dofinansują wyżywienie do klas mistrzostwa sportowego, czyli do tego szkolenia. W naszym mieście tego nie było, teraz jest, mamy dofinansowanie. Mamy nadzieję, że to dofinansowanie dalej będzie funkcjonowało. To będzie ogromna pomoc i magnes do tego, żeby dzieci, czy w klasach sportowych, czy klasach mistrzostwa sportowego, żeby były szkolone. Jeżeli chodzi o pozyskiwanie środków i o budżet, bo wiadomo funkcjonowanie szkoły opiera się na tym, że funkcjonuje żeńska siatkówka. W tym roku wystartowaliśmy w III lidze, w tym tygodniu jest pierwszy mecz. W przyszłym roku będziemy grali w II lidze, będą potrzebne większe środki, ale zwiększenie środków generalnie związane jest z tym, że zamiast 60 sportowców, mamy 120. Myślę, że jeżeli pozyskamy środki, nie licząc sponsorów, w granicach 150.000 zł na rok, to nam to całkowicie wystarczy. Resztę, radzimy sobie sami, rozwijamy się.

Andrzej Matusiak

- Był Prezes Polskiego Związku Siatkówki, tak?

Zbigniew Miłoś

- Nie, dzisiaj był koordynator regionalny na trzy województwa. Wczoraj było spotkanie czterech koordynatorów, bo na całą Polskę jest ich czterech. Wiadomo to wszystko się zmienia, bo reforma oświaty. Dostałem zapewnienie, że ośrodek tu będzie. Wiele szkół w Polsce aplikuje, żeby ten ośrodek był, będzie rywalizacja, będzie zrobiony ranking. Na chwilę obecną jesteśmy na tyle silnym ośrodkiem organizacyjnie, że nie grozi nam, że nam to zabiorą. Współpraca z miastem, ze szkołą i z Polskim Związkiem będzie się rozwijała.

Andrzej Matusiak

- Czy stawiali jakieś warunki? Mówimy o hali, to na pewno, że musi być powiększona, ale czy jeszcze jakieś dodatkowe?

Zbigniew Miłoś

- Jak się spotykam z przedstawicielami Polskiego Związku Piłki Siatkowej, to opowiadam, co mi się udało, a nie z czym mam problem. Generalnie, może to jest dobre rozstrzygnięcie, może nie. Zakładam, że Polski Związek w tej materii dając mi wynagrodzenie na trenerów, częściowo wyposażając szkoły w sprzęt, w żadnej innej dziedzinie nie jest w stanie mi pomóc, tylko samo to, że ten ośrodek u nas funkcjonuje, to jest zadanie Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Dlatego opowiadam o tych rzeczach pozytywnych, a resztę na polu miasta, na polu współpracy ze sponsorami, w ten sposób to załatwiam.

Mirosław Kolb

- Czy są pytania do Pana Dyrektora? Proszę Pani Prezydent.

Anna Hetman

- Czy drugi SMS został zaproszony?

Andrzej Matusiak

- Zaproszone zostały dyscypliny sportowe, z uwagi na to, że Pan Dyrektor reprezentuje klub siatkówki. Są to te instytucje, które starają się o środki na rozwój sportu, czyli piłka nożna, hokej, siatkówka, judo i tenis stołowy. Te pięć dyscyplin. Nie rozmawiamy dzisiaj na temat szkół mistrzostwa sportowego.

Anna Hetman  
- Poniekąd tak.

Andrzej Matusiak  
- Siatkówka kobiet to jest III liga, akurat jest związana ze szkołą i przy okazji są te tematy.

Tomasz Ciemięga – ORZEŁ Moszczenica  
- W imieniu Prezesa przepraszam, ale pracuje służbowo. Chciałem tylko zaznaczyć, że tak jak poprzednik mówił o szkole mistrzostwa sportowego, teraz powstała piłka nożna, na pewno jako GKS rozwija się. Doszły nowe drużyny. Ciasno się robi na boisku przy ul. Kościelnej w Moszczenicy, gdzie my też trenujemy, bo nie mamy własnego boiska, jako Orzeł Moszczenica i trenujemy na tym sztucznym boisku. Robi się problem, bo na boisku robi się ciasno i nie mamy możliwości trenować tak, jak byśmy chcieli. Nie chcemy trenować raz, czy dwa razy w tygodniu, bo mija się to z celem. Chcemy aby dzieciaki wyszalały się, a to jest za mało. Traktujemy, to jako zabawę. Mamy ich 100 i jest to już konkretna liczba. Brakuje miejsca do treningu. Doszedł SMS, który trenuje po swoich lekcjach, mają po południu treningi. Za chwilę zrobi się ciemno i dojdzie Ruptawa, gdzie na pewno też będą chcieli trenować. I rodzi się problem, gdzie trenować. Orliki są również zapchane. Wiadomo, że chodzi o godziny popołudniowe, wieczorne. Chodzi o to, że dziecko trzeba dowieźć, rodzice pracują. Mamy dzieci w wieku 8-13 lat. Starsze dojeżdżają same, ale dzieci młodsze rodzice dowożą, dlatego nie ma możliwości trenować do południa. Można powiedzieć, że piłka nożna się rozwija, liczebnością też, ale boisk nie przybywa. Mówię tu o boiskach pełnowymiarowych, które są do gry. Jest jedno boisko z oświetleniem, na które z pewnością drużyna GKS przejdzie, bo będzie za chwilę zmiana czasu. Trenując na boisku w Moszczenicy to łączymy grupy i trenują trzy drużyny naraz. Nie ma możliwości inaczej.

Zofia Florek – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji  
- Jak jest z boiskiem przy Szkole Podstawowej Nr 16? Jest boisko prawie wcale nie użytkowane.

Tomasz Ciemięga  
- Nie orientuję się, jak wygląda sytuacja z tym boiskiem. To nie jest boisko do piłki nożnej. To jest boisko dla małych dzieci. Korzystamy w zimie z hali w szkole. To są odpłatności, to są koszty. Na przyszłość będzie jeszcze gorzej, nie oszukujmy się. SMS się rozrasta, drużyn przybywa i za chwilę będzie jeszcze większy problem.

Mirosław Kolb  
- Z tego, co wiem, to jak powstawał SMS, to jest tam najlepsze zaplecze.

Tomasz Ciemięga  
- SMS ma tylko jedno boisko Orlik. To jest wszystko.

Dariusz Stanaszek  
- Chodzi o system szkolenia przyjęty przez PZPN. Jeżeli przyjmujemy, że grupa dzieci może grać na połowie boiska, to potem są standardy. Dochodzi potem do tego, że musi być pełny wymiar i tu faktycznie jest problem. My też przez to pewne rzeczy musieliśmy pozmienić, GKS musiał się również dostosować do tego, bo to też nie jest takie proste. Faktycznie trzeba zobaczyć na te miejsca gdzie, coś da się jeszcze uzupełniać, bo jest faktycznie z tym problem, a w przyszłym roku, jeżeli uzupełniamy roczniki na nowo, to już będzie na pewno duży problem. Z drugiej strony też chodziło o to, żeby boisko było wykorzystywane do

południa. W przypadku SMS-u jest ono od godz. 8.00. Mamy problem organizacyjny w SMS-ie, że rozpoczynamy treningiem i kończymy treningiem, bo godzin jest sporo. Oto w tym wszystkim chodzi, żeby ten dzieciak miał, jak najlepsze możliwości, jak najwięcej tych godzin.

Iwona Rosińska

- Do tego jeszcze cztery godziny wychowania fizycznego zgodnie z podstawą programową.

Dariusz Stanaszek

- Tak. I teraz jeżeli to wszystko sobie policzymy, to faktycznie jest tu problem. Myślimy o tym, czy może transport, żeby inaczej to troszeczkę wyglądało, ale musimy przepracować ten rok, żeby coś z tym zrobić.

Zofia Florek

- Chcę jeszcze powiedzieć, że jak Państwo zresztą wiecie powstają prywatne szkoły piłkarskie. Orliki, które są na terenie miasta, nie możemy na nich zarabiać i pobierać opłat za zajęcia treningowe. W pierwszej kolejności opracowując harmonogram, są drużyny nasze, jastrzębskie, które uczestniczą w rozgrywkach. Do Pani Prezydent, do Wydziału wpływają pisma od osób, które zakładają na zasadzie franczyzy, uczestniczą we franczyzie, że jest coś takiego na terenie Polski. Właściciele prywatnych szkółek pobierają pieniądze co miesiąc od rodzica, mówiąc, że muszą zapłacić trenera, za strój, za korzystanie z boisk. Jeżeli oni korzystali z boiska, z Orlika, nie płacili za tego Orlika. Z drugiej strony są takie grupy osiedlowe, które chcą sobie przyjść i pograć, to też nie ma wolnego miejsca, wolnego czasu na boiskach osiedlowych, czy przy Zespole Szkół Nr 2, bo cały czas jest to zajęte. Z każdej strony, każdy chce za darmo. Przy szkołach są boiska szkolne, gdzie Dyrektor szkoły decyduje o tym i ma możliwość, aby symboliczną opłatę pobierać. My na Orlikach niestety nie możemy.

Andrzej Matusiak

- Proszę Państwa, problem jest tego typu, żeby boiska były oświetlone.

Tomasz Ciemięga

- U nas problem jest z boiskami pełnowymiarowymi. Jest jedno boisko trawiaste do treningów.

Dariusz Stanaszek

- Boisko na ul. Harcerskiej, to nie jest miejsce do treningu.

Zofia Florek

- To nie jest tak, że my się upieramy, że was nie wpuszczymy. Przy takiej pogodzie, jak dzisiaj, jak wszystkich wpuszczymy, to mamy klepisko. Za chwilę mamy problem w PZPN-ie, bo nie spełnimy wymogów licencyjnych, a to wiąże się z karą. Nie dopuszczą do meczu.

Andrzej Matusiak

- Z chwilą powstania SMS-ów, są spychane kluby takie jak Orzeł Moszczenica, bo nie ma siły przebicia. I tak, jak Pan nam tutaj mówi jest około 100 chętnych, to tych 100 chętnych chciałoby grać. Dlatego, jak powstawała Szkoła Mistrzostwa Sportowego pytaliśmy, czy są odpowiednie warunki do tego stworzone i nie będzie żadnych problemów.

Zofia Florek

- W ramach zajęć szkolnych jak najbardziej tamta szkoła wystarczy w zupełności. Jest sala gimnastyczna, jest boisko i to w ramach zajęć wf, do południa.

Andrzej Matusiak

- A co z boiskiem GLIKA?

Zofia Florek

- Tam nie ma żadnej szatni, tam nie ma nic. Tam jest tylko boisko.

Mirosław Kolb

- Co z boiskiem przy Zespole Szkół Nr 2? Czy boisko to jest pełnowymiarowe?

Zofia Florek

- Nie. To jest to, że boisko to jest oświetlone. W okresie jesienno-zimowym jest przez nas odśnieżane. Wszystkie grupy piłkarskie przychodzą. Dodatkowo dochodzi jeszcze Orzeł Moszczenica, dochodzi Zryw Bzie, dochodzi Granica Ruptawa, Żar Szeroka, wszyscy tak samo chcą korzystać, albo właśnie z tego, co tam jest na Moszczenicy, albo przy Zespole Szkół Nr 2. Na ulicy Katowickiej boisko niestety nie jest oświetlone.

Iwona Rosińska

- Chciałabym się zapytać o boisko przy Zespole Szkół Nr 5, do jakiej kategorii wiekowej tam mogą grać?

Dariusz Stanaszek

- Do 10 roku życia.

Andrzej Matusiak

- Jaki jest koszt boiska na Moszczenicy, oświetlenie?

Zofia Florek

- Nie mam pojęcia.

Andrzej Matusiak

- Jeżeli trzeba byłoby robić boiska, to w takim miejscu gdzie są jeszcze szatnie, musi być odpowiednie zaplecze.

Tomasz Ciemięga

- Słyszałem kiedyś o takiej wizji, żeby na ul. Kościelnej zrobić dwa boiska.

Zofia Florek

- Temat jest jeszcze gorący. Jest główne boisko i jest wał od starego zaplecza, jest tam nieistniejąca skarpa. Jest tam tunel, który chcemy rozebrać i chcemy żeby właśnie tam to przesunąć, zyskujemy teren i boisko dzielimy na dwa.

Janusz Antończyk – Wiceprezes JKH GKS „Jastrzębie”

- Obydwa wały są do rozebrania. Kiedyś to były trybuny, a w tej chwili to straszy.

Andrzej Matusiak

- Jeżeli byłaby możliwość dofinansowania z Ministerstwa Sportu to, co mówimy o stadionie. Możemy się pochwalić, że z własnych środków wybudowaliśmy halę itd. Jeżeli okazałoby się, że jedyną możliwością jest wybudowanie stadionu, rozmawialiśmy o stadionie dla około 5.000, to czy obiekt na Moszczenicy spełniłby te 5.000 tysięcy?

Dariusz Stanaszek

- Jeżeli chodzi o Moszczenicę, to musimy sobie zdać sprawę z tego, że jeżeli na Moszczenicy postawimy stadion, to będziemy mieć jeszcze większy problem, ponieważ kompletnie nie będzie zaplecza.

Andrzej Matusiak

- To wtedy na Harcerskiej zrobimy trzy boiska. Będzie można korzystać z obiektów, jeżeli chodzi o MOSiR, z szatni, z OMEGI.

Dariusz Stanaszek

- Wróć tylko do ul. Kościelnej, jeżeli chodzi o stadion. Na ulicy Kościelnej, to trzeba pamiętać, że w dzisiejszych czasach, to potrzebne są parkingi, zaplecze, zabezpieczenia, dojazd. Muszą być dotrzymane warunki licencyjne.

Andrzej Matusiak

- Wnioskiem byłoby, prosiliśmy Państwa do następnej Komisji, będziemy się przygotowywać do budżetu na rok 2018, żeby otrzymać od Państwa informacje, to jest jedna rzecz. Druga rzecz, to będziemy robić spotkanie przy pomocy Pana Prezesa Hokeja odnośnie powstania Jastrzębskiego Sportu – Spółki. Rozmów nie znamy, nie wiemy o co chodzi. Myślę, że teraz poznamy, to wtedy zadecydujemy. Jeżeli faktycznie środowisko sportowe jest przekonane do tego, żeby powstała taka spółka, to my przygotowujemy uchwałę już jako Rada Miasta na listopad, intencyjną odnośnie powołania takiej spółki. Następny temat to jest taki, że zaprosimy z Ministerstwa Sportu osobę, która jest odpowiedzialna za różnego rodzaju projekty infrastrukturalne. Chcieliśmy się do tego spotkania przygotować, czyli mówimy wtedy automatycznie o dobrojeniu hali Omega, mówimy o budowie stadionu, ale to też Państwo musicie, żeby nie było tak, że później będą powstawały jakieś protesty przeciwko budowie nowego stadionu. Musimy mieć Państwa zgodę, czy Państwo chcecie. Nic na siłę. Następna rzecz, to my musimy też wiedzieć, skoro mamy dwie Szkoły Mistrzostwa Sportowego, to o te szkoły musimy zadbać. Jeżeli przyjeżdżają z Polskiego Związku Siatkówki, to zobaczcie Państwo jak ta szkoła wygląda z zewnątrz. Musimy starać się, że te szkoły muszą być wizytówką naszego miasta, a nie że przy szkole nie ma za bardzo gdzie zaparkować. Trzeba o tym pomyśleć. Jeżeli już zdecydowaliśmy się na Szkoły Mistrzostwa Sportowego, to one muszą mieć odpowiednie zaplecze. Musimy o nie zadbać. Jedna jest zadbana częściowo, druga nie.

Kazimierz Szynal

- Projekt budżetu składany przez kluby do kiedy?

Andrzej Matusiak

- Na następne posiedzenie Komisji. My nie chcemy informacji, że chcemy pieniądze na to i na to. Mówimy o realnych środkach finansowych, które są niezbędne dla Państwa funkcjonowania, wsparcia ze strony miasta. Wiadomo, że jeżeli chodzi o spółkę sportową, to przygotowujemy to na spokojnie, na rok 2019.

Kazimierz Szynal

- Czyli do 16 października?

Andrzej Matusiak

- Tak, do 16 października. Proszę Państwa, żeby później nie było takiej sytuacji, że kluby przychodzą, że nie dostają pieniędzy. Dzisiaj konkretnie zaprosiliśmy wszystkich. Jeżeli ktoś nie jest zainteresowany, to nie jest zainteresowany. My też będziemy kierować informacje do komisji konkursowej, mniej więcej, tak jak Państwo składali zapotrzebowanie. Żeby nie było tak, że ci, co nie składali zapotrzebowania, nie interesują się w tej chwili, żeby się nie obudzili, że nie wiadomo, jakie pieniądze chcą, bo w budżecie też trzeba coś zaplanować.

Anna Toborowicz

- Dzisiaj jest nieobecny Zryw Bzie, nie wiem dlaczego. Uważam, że też trzeba poinformować nieobecnych. Żeby wiedzieli, żeby nikogo nie pominąć.

Andrzej Matusiak

- Będą poinformowani.

Tomasz Ciemięga

- Chodzi o treningi, chodzi o dzieci. Najstarszy rocznik, który mamy, to jest 2004.

Zofia Florek

- Myślę, żeby próbować ze Szkołą. My również mamy zajęcia treningowe. Trzeba podjąć rozmowy z Dyrektorem szkoły. Nie ma czegoś takiego, że nie wpuści.

Andrzej Matusiak

- To jest blokada ze strony Pani Dyrektor?

Tomasz Ciemięga

- Nie, ja się nie wypowiadam na temat boiska przy szkole.

Zbigniew Miłoś

- Swego czasu był problem z salą, ale w chwili obecnej Pani Dyrektor wynajmuje salę.

Zofia Florek

- Pamiętam, że tak było. To nie tak, że wszyscy do MOSiR-u, bo my naprawdę nie mamy kiedy. Orzeł Moszczenica korzysta. W pierwszej kolejności korzystają ci, którzy biorą udział w rozgrywkach Orzeł Moszczenica, GKS. Prywatne nie za bardzo, bo nie ma miejsca. Piszą pisma do Urzędu, dlaczego, że sobie dyrektor dobiera, tak sobie dobiera, że ktoś dostaje dofinansowanie z miasta, że klub taki, czy taki dostaje i w pierwszej kolejności te kluby, które są nasze miejskie, które uczestniczą w rozgrywkach, a nie prywatne klubiki.

Tomasz Ciemięga

- Było tak, że szkoła od godz. 17.30 – 18.00 jest zamykana i koniec. Nikogo tam nie ma.

Andrzej Matusiak

- Panią Annę Toborowicz poprosimy o rozmowę z Panią Dyrektor.

Anna Toborowicz

- Dobrze porozmawiam.

Grażyna Matysik – Kierownik w Wydz. Kultury, Sportu i Turystyki

- Chciałabym się odnieść tylko do budżetu, który jest przygotowywany. My jako Wydział jesteśmy zobowiązani do 16 października mieć ten budżet. Nie trudno się domyśleć, że te wszystkie potrzeby, które tutaj zostały powiedziane, gdzieś około 30 mln zł będziemy musieli przygotować. Chciałabym, żebyście Państwo też na to zwrócili uwagę, bo to będzie 30 mln zł, jak nie więcej. Jeżeli byśmy wzięli pod uwagę Państwa zapotrzebowanie. Przeanalizowałam na szybko i 30 mln zł jest już potrzebnych i słusznie mówicie, że powinniście te pieniądze jak najbardziej dostać, tylko nie wiem na ile Skarbnik jest w stanie te 30 mln zł przeznaczyć. Nie mówię z inwestycjami. Ja mówię, żebyście każdy z Państwa mógł powiedzieć, że mam zawodników, którzy osiągają wyniki, muszą odpowiednie nagrody dostać, mówię o tych rzeczach, mówię o odpowiedniej dotacji, którą klub powinien dostać, tak jak sam Pan Prezes tutaj wspominał. W tym roku jest 2,610 mln zł. Liczę, że przynajmniej 10 razy więcej jest zapotrzebowanie.

Andrzej Matusiak

- Nie o to nam chodzi. Chodzi o to, żeby klub hokeja dostawał około 500 tys. zł, to nie zrobią tak, że chcą nagle 15.000 zł.

Kazimierz Szynal

- Jak Pani tak mówi, to my chętnie z miasta 5 mln zł przyjmujemy. My jesteśmy chętni. Myślę, że 30 mln zł, to jest przesada.

Grażyna Matysik

- Myślę, że nie, biorąc pod uwagę nagrody dla zawodników, którzy osiągają sukcesy.

Kazimierz Szynal

- Jak Pani wyszła z 2,6 mln zł na 30 mln zł?

Grażyna Matysik

- Bierzemy pod uwagę nie tylko te pięć klubów tutaj reprezentujące, tylko wszystkie. Mówiliście o tym, że się spotykacie i każdy będzie mógł się wypowiedzieć. Zobaczycie, że tak będzie. Nie mam prawa podważać tego.

Kazimierz Szynal

- My wystąpimy o 5 mln zł.

Andrzej Matusiak

- Jak była sytuacja, że zaczął się kryzys w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, kiedy to musiała uciąć maksimum dotacji do klubów sportowych, myśmy wtedy zwracali się do Pani Prezydent. Była wtedy możliwość, żeby dać na rozwój sportu 3,5 mln zł. Mówiliśmy, żeby to było w roku 2016 do 2017, żeby kluby mając tą kwotę, nie mówimy o hokeju, żeby wziął więcej niż 1 mln zł, nie mówimy o siatkówce, która by wzięła więcej niż 1 mln zł. Piłka nożna też koło 1 mln zł. Pozostałe 500.000 zł, na pozostałe, judo, siatkówka. Wszyscy byliby zadowoleni, a działacze mieliby oddech. Nie zrobiliby za 1 mln zł sukcesów sportowych nie wiadomo jakich, ale mieliby minimum zapewnione. Pani Prezydent tego nie rozumiała.

Mirosław Kolb

- Myślę, że rozumiała i trzeba szukać pieniędzy. Na spokojnie poradzimy sobie.

Andrzej Matusiak

- Proszę Państwa, nasze wnioski są takie, że po pierwsze, oczekujemy informacji i spotkania i wtedy zaprosimy wszystkie stowarzyszenia sportowe odnośnie powstania spółki Jastrzębski Sport. Druga rzecz, zaprosimy z Ministerstwa Sportu osobę odpowiedzialną za różnego rodzaju projekty odnośnie infrastruktury, wtedy się dowiemy, mając w zanadrzu trzy nasze projekty, będzie informacja, czy jest szansa uzyskać jakiekolwiek środki, jakiej wielkości wtedy też będziemy mogli się zdecydować. Następna rzecz, oczekujemy od Państwa informacji, minimum zapotrzebowania, żeby to było w uczciwy sposób.

Zofia Florek

- Pamiętać trzeba, żeby zaprosić na Komisję, jak będzie ktoś z Ministerstwa, żeby był ktoś z IKI, koniecznie.

Dariusz Stanaszek

- Jeszcze dodam, mówiliśmy tutaj o Jastrzębskim Sporcie, wydaje mi się, że musimy popatrzeć już na to, jeżeli jest o tym mowa, że stadion i infrastruktura, to trzeba wszystko, to myślę, że to wszystko trzeba połączyć. Cała inicjatywa tworzenia spółek miejskich, sportowych wiąże się z tym, że wachlarz inwestycji jest odzyskiwany.

Mirosław Kolb

- Tychy zaryzykowały, mają nowy stadion, organizują mistrzostwa Europy.

Andrzej Matusiak

- My żeśmy halę widowiskowo-sportową też wybudowali. Dzięki temu mamy porządną halę. Wcześniej była inna koncepcja, my żeśmy wstrzymali tę inwestycję, wydłużyło się to w czasie, ale mamy porządną halę.

Zofia Florek

- Jakbyśmy mieli dzisiaj budować, to na pewno Panowie Prezesi się zgodzą, jakbyśmy dzisiaj mieli budować lodowisko nowe, to na pewno nie byłoby takie jak jest. Tylko to też było lodowisko projektowane przez Pana, który nigdy nie był na lodowisku. Szatnia nie spełnia odpowiednich warunków dla hokeistów, jest jak dla biegaczy.

Andrzej Matusiak

- Mówiliśmy o tym, że jak jest robiona inwestycja, chociażby tak jak boisko przy Szkole Podstawowej Nr 10, Dyrektor się dowiaduje, że jest robione u niego boisko w momencie kiedy, przyjeżdża sprzęt, nikt z nim nie konsultował. Też mówiliśmy o tym, że jeżeli np. buduje się jakiś obiekt sportowy, żeby były konsultacje zarówno z osobami, które będą korzystać z tego oraz z tym, który będzie gospodarzem. To przede wszystkim MOSiR. MOSiR też ma doświadczenie z tych obiektów, czego zawsze brakowało. Często u nas w mieście jest tak, że urzędnik planuje, wykonuje się prace, a potem mówi, że się nie zna na sporcie.

Iwona Rosińska

- Tak było z boiskiem w Moszczenicy przy szkole. Wybudowano, nie ma teraz możliwości zrobienia bieżni. Jest przyklejone przy skarpie. Teraz możliwości nie ma, a wystarczyło przesunąć, bo jest obok zieleń.

Andrzej Matusiak

- Na Ruptawie mógł powstać stadionek ludowy. Zostały jednak wykupione grunty pod linią wysokiego napięcia. W tej chwili korzystaliby z tego. Wykupiono ziemię, która teraz do niczego jest niepotrzebna.

Mirosław Kolb

- Myślę, że problemy klubów rozwiązaliśmy na posiedzeniu tej Komisji. Prosimy o informacje ile brakuje klubom do końca roku.

Florek Zofia

- 150.000 zł – hokej i 150.000 zł – piłka nożna do końca roku.

Andrzej Matusiak

- Proszę, aby Wydział Kultury i Sportu, przesłał informację do klubów, czy będą się starać o nagrody, żebyśmy mieli orientację o jakiej wielkości środków mówimy. Sukces piłki nożnej, sukces siatkówki i to już jest poważna kwota. My również planujemy to w budżecie. Jako Komisja Kultury i Sportu przypilnujemy tego.

Grażyna Matysik

- Biorąc pod uwagę uchwałę, która w tej chwili obowiązuje.

Andrzej Matusiak

- Tak, żeby kluby podały nam informację, że piłkarze będą się starać dla np. 17 zawodników, żeby mniej więcej mieć orientację.

Mirosław Kolb

- Dziękuję bardzo Pan Prezesom za udział w posiedzeniu Komisji.

## **Ad. 7.**

### **Wolne głosy i wnioski**

Członkowie Komisji nie zgłosili wolnych głosów i wniosków.

## **Ad. 8.**

Przyjęcie protokołów z dnia 31 maja 2017r., 19 czerwca 2017r. i 20 lipca 2017r.

Protokół z posiedzenia Komisji w dniu 31 maja 2017r. został przyjęty głosami:  
**za – 3, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.**

Protokół z posiedzenia Komisji w dniu 19 czerwca 2017r. został przyjęty głosami:  
**za – 3, przeciw – 0, wstrzymujących się – 1.**

Protokół z posiedzenia Komisji w dniu 20 lipca 2017r. został przyjęty głosami:  
**za – 4, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.**

**Ad. 9.**

**Zakończenie posiedzenia**

Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za przybycie po czym zakończył posiedzenie.

Protokołowała:  
Barbara Madera

Przewodniczący Komisji Kultury i Sportu  
Miroslaw Kolb